

Sygn. akt I ACa 216/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Danuta Jezierska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 23 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 5048/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. G. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 28 września 2013 roku,**
- 2. w pozostałej części powództwo oddala,**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.456 (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć) złotych tytułem kosztów procesu,**
- 4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 1.250 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Danuta Jezierska Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt: I ACa 216/15

UZASADNIENIE

Powódka E. G. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28.09.2013r. tytułem zadośćuczynienia, w związku ze śmiercią w wypadku samochodowym syna. Wskazała, że sprawca wypadku został prawomocnie skazany wyrokiem z dnia 16 stycznia 2009 r. za umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Pozwany (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że po rozpatrzeniu roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę dochodzoną na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. uznał, że nie przysługuje powódce żądana kwota.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28.09.2013 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) r. kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) K. K. w ten sposób, że jadąc z prędkością znacznie przekraczającą dopuszczalną w tym miejscu stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na lewe pobocze, gdzie uderzył w drzewo. W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł pasażer tego pojazdu D. G. - syn powódki. Został za to skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia z dnia 16.01.2009 r., sygn. akt II 1460/08. Pojazd sprawcy posiadał w dacie zdarzenia obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym. Powódka pismem z dnia 20.09.2013 r. zgłosiła pozwanej roszczenie na kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna. Pozwany pismem z dnia 27.09.2013 r. odmówił zapłaty zadośćuczynienia

Sąd nadto ustalił, że powódka mieszka w T., ma 54 lata. Pracowała i nadal pracuje jako pielęgniarka. Wychowywała dzieci sama od 1998 r., od kiedy się rozwiodła. D. uczył się we W., gdzie studiował na Politechnice (...) od 2004 r., mieszkał w akademiku był na 4 roku studiów, kiedy doszło do wypadku. Przyjeżdżał do domu raz w miesiącu na weekendy. Kiedy przyjeżdżał powódka dużo z nim rozmawiała, pomagał jej w cięższych pracach domowych i w pracach w ogródku. Był jej najstarszym synem. Był bardzo opiekuńczy w stosunku do swojego rodzeństwa. Różnica wieku między rodzeństwem wynosiła rok, dwa lata i osiem. W okresie wakacji przebywał w domu, razem z matką i rodzeństwem wychodzili na spacery nad jezioro. Był domatorem. Od II roku studiów dostawał stypendium naukowe, zaangażował się też w pracę klubu studenckiego (...), w którym studenci realizowali filmy. Jeszcze w czasie studiów chciał zmienić kierunek i pójść do (...) filmówki ale z uwagi na kłopoty finansowe postanowił pójść do tej szkoły dopiero po ukończeniu politechniki. D. przyjeżdżał na wszystkie święta, spędzał je w domu rodzinnie. Powódka dowiedziała się o śmierci syna w domu od policjanta, po powrocie z nocnego dyżuru ze szpitala. Nie mogła w to uwierzyć, upewniała się, że może to nie dotyczy jej syna. Zadzwoiła do osoby prowadzącej sprawę na policji we W., gdzie potwierdzono ten fakt. Przy tej wiadomości był najmłodszy syn S.. Trzeci syn powódki D. studiował również na Politechnice (...). Tego samego dnia pojechała wraz z siostrą do W.. Nie pozwolono jej zobaczyć syna po śmierci, gdyż przeprowadzano sekcję zwłok. Zobaczyła go dopiero, gdy był przygotowany do pogrzebu w trumnie. Widziała zdjęcia syna po wypadku w aktach sprawy policyjnej. Powódka z synem D. zorganizowała uroczystość pogrzebową i transport zwłok do T., gdzie został pochowany. D. był bardzo uczynny, koleżeński i dlatego na pogrzeb przyszło wiele osób. W przeciągu kilku dni powódka bardzo schudła, miała trudności ze spaniem podczas gdy wcześniej nie miała takich kłopotów. Po pogrzebie D. powódka zawiozła najmłodszego syna na kurs językowy, syn D. wrócił na studia do W.. Córka powódki L. mieszkała w N. od 2006 r. i nie była na pogrzebie D.. Powódka pamięta ten okres jako ten, kiedy została sama. Opiekowała się nią koleżanka z pracy. Do pracy powódka wróciła po 10 dniach po pogrzebie, bo nie mogła już więcej korzystać ze zwolnienia z uwagi na duże wydatki związane z kształceniem dzieci. Oprócz pieniędzy z pracy w szpitalu otrzymywała alimenty z funduszu alimentacyjnego na dzieci. Było jej ciężko pogodzić życie prywatne i zawodowe. Pracuje na oddziale rehabilitacji kardiologicznej. W domu cały czas myślała o synu a praca pozwalała jej zająć się obowiązkami.

Miała świadomość, że syn D. już nie przyjedzie, nie zadzwoni i nie powie "mamuśka damy sobie radę". Obecnie zdarza się, że kiedy słyszy kroki na schodach, to ma nadzieję, że wejdzie do domu D.. Czują niechęć do jakiegokolwiek pracy po dyżurach w szpitalu. Do tej pory w szafie wiszą ubrania D., w mieszkaniu pozostały różne pamiątki i po D., w tym zdjęcia, wycinki z gazet. Dzięki temu ma poczucie, że D. jest obecny w domu. Nie może pogodzić się z tym, że odszedł za wcześnie. Święta dalej spędza z synami, ale nie są już takie radosne. W roku 2014 przyjechała na święta córka L., ale wie, że będzie wszystkim brakowało jeszcze jednej osoby. D. i D. postanowili, że kiedy ukończą studia to będą finansować studia najmłodszego syna powódki S., żeby odciążyć powódkę finansowo. Aktualnie powódka zarabia 2.300 zł netto. D. ma 28 lat, pracuje we W. od czasu ukończenia studiów, ma rodzinę: żonę i syna. Odwiedza powódkę, przyjeżdża na święta i czasem między świętami, utrzymuje z powódką kontakt telefoniczny. S. ma 21 lat, studiuje dziennikarstwo na Uniwersytecie we W., odwiedza powódkę raz w miesiącu. Córka L. po śmierci D. przyjechała dwa razy na Boże Narodzenie. Po śmierci D. powódka raz była w USA u córki w 2014 r. przez pięć tygodni. Powódka choruje na zwyrodnienia wielostawowe i dlatego korzystała z leczenia sanatoryjnego. Grób D. powódka odwiedza dwa razy w tygodniu. Po roku od jego śmierci powódka postawiła nagrobek z pieniędzy, które uzbierała na prezent po absolutorium syna i z takim faktem trudno jej się pogodzić. Jej rodzice nie żyją od 2003 i 2010 r. Ma dwóch braci i siostrę, którzy mieszkają niedaleko T. i którzy wspierali ją po śmierci D.. Lekarze z oddziału, na którym pracuje powódka po śmierci D. zalecili jej branie tabletek uspokajających. Brała je przez 2-3 dni a potem przestała mając świadomość, że chce wrócić do pracy z chorymi ludźmi i nie może pozwolić sobie na jakikolwiek błąd. Rozmawiała z psycholog, która przychodzi do pacjentów na oddział, co dawało jej ulgę. Bardzo rzadko opowiadała o swoim cierpieniu znajomym, nie chciała obciążać nim innych ludzi. Jej koleżanka wyciągała ją na spacer. W chwili śmierci D. miał 23 lata. D. był jak głowa rodziny, bo pomagał w opiece nad rodzeństwem, pomagał też w podejmowaniu ważnych decyzji. Był dla powódki wielkim oparciem. Podpowiadał jej również gdzie zrobić remont w domu i uczestniczył w nim. Był opiekunem i doradcą dla pozostałych dzieci, nawet zastępował ojca. Liczyli się z jego zdaniem. Powódka wierzyła, że D. będzie pomagał w finansowaniu studiów S., bo był słownym człowiekiem. Z D. mogła porozmawiać na wiele różnych tematów. Z D. powódka miała silniejszą więź, niż z pozostałymi dziećmi. Codziennie wieczorem rozmawiała z nim przez telefon, gdy uczył się we W.. Od wypadku syna, gdy ogląda wypadki w telewizji, to ma wrażenie jakby te samochody uderzały w nią, dlatego tych wypadków stara się nie oglądać. Po pracy te obrazy z wypadku syna często wracały do niej. Do dziś nie przesypia nocy. Codziennie widzi zdjęcia z wypadku w wyobraźni. Ma zachowany paszport syna, indeks, prawo jazdy, legitymację. Po tym wypadku boi się o swoje dzieci. Obecnie pozostali synowie przypominają jej D. wyglądem.

Biegły psycholog stwierdził, że śmierć syna była dla powódki przeżyciem traumatycznym i trudnym do zaakceptowania. Proces dochodzenia do równowagi przebiegał z trudnościami. Mogła doświadczyć stanu czasowej destabilizacji - zaburzeń adaptacyjnych, występujących zwykle od miesiąca do 6 miesięcy. Subiektywnie przeżywane trudności psychologiczne w okresie późniejszym mogłyby wskazywać na wystąpienie reakcji depresyjnej przedłużonej.

Sąd Okręgowy mając na uwadze takie ustalenia uznał, że powództwo jest uzasadnione. Przywołał art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. i dokonał ich analizy w kontekście art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Dokonując analizy art. 23 k.c. i art. 24 k.c. podkreślił, że katalog dóbr osobistych które podlegają ochronie jest otwarty i szeroki. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w tych przepisach. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. i pogląd ten jest ugruntowany. Jednak nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Sąd dokonał też analizy art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w kontekście nowelizacji tego przepisu i doszedł do przekonania, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż wyłącza on z zakresu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zadośćuczynienie za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art.

448 k.c. Podkreślił, że w sprawie mamy do czynienia z dobrami osobistymi, jak np. prawem do pamięci o osobie zmarłej, prawem do utrzymania więzi rodzinnych. Zatem roszczenie powódki znajduje podstawę prawną w treści art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c.

Osobą winną zdarzenia z dnia 14.04.2002 r. był K. K. a śmierć poszkodowanego i krzywda powódki była normalnym następstwem działania sprawcy.

Uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia dóbr osobistych Sąd uznał, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego a przede wszystkim zeznań powódki oraz opinii biegłego z zakresu psychologii że roszczenie powódki nie było wygórowane. Podkreślił, że ze swej natury zadośćuczynienie jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia, a przepis nie podaje kryteriów decydujących o „odpowiedniości” zadośćuczynienia, przyjmuje się jednak, że wysokość zadośćuczynienia powinna być określona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy, mających wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Przy ocenie, jaka suma jest w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. To między innymi dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek.

Podkreślił, że powódka po śmierci dziecka przeżyła największą tragedię swojego życia. Śmierć dziecka zmieniła jej całe życie. Powódka darzyła syna miłością, łączyła ich szczególna więź, gdyż był to jej najstarszy syn. Powódka do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się ze śmiercią syna D.. Jej zeznania Sąd uznał za wiarygodne, wskazują one jaką osobą był zmarły, jakie miał plany życiowe, jego sytuację rodzinną i kontakty z matką i rodzeństwem. Również opinię biegłego uznał za rzetelną, zrozumiałą i dał jej wiarę jako sporządzoną przez profesjonalistę.

W ocenie Sądu spowodowanie śmierci syna naruszyło dobra osobiste powódki w postaci więzi ze zmarłym. W przypadku powódki więź ta była niezwykle silna, a zerwana została nagle poprzez niespodziewany wypadek. Powódka do dnia dzisiejszego ma do czynienia z konsekwencjami tragicznego wypadku. Z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka miała szczególną więź z synem, troszczyła się o niego, mogła na nim polegać, był w jej życiu „głową rodziny”, gdyż samotnie wychowywała dzieci po rozwodzie z mężem. Mając te okoliczności na uwadze Sąd uznał, iż roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę zasługuje na ochronę prawną, a żądaną kwotę 80.000 zł za nie wygórowaną.

Odsetki Sąd zasądził od dnia 28.09.2013 r., zgodnie z żądaniem powódki, gdyż 27.09.2013 r. pozwany wydał decyzję o odmowie wypłaty zadośćuczynienia i wówczas zakończył się proces likwidacji szkody.

O kosztach Sad orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Nakazał też ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa brakującą część kosztów sądowych w wysokości 2.000 zł (część opłaty od pozwu w części, w jakiej powódka była zwolniona).

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się pozwany. Zaskarżył wyrok w części, tj. ponad kwotę 20.000 zł. zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco zawyżonej a nie odpowiedniej, w zestawieniu z udokumentowaną w aktach sprawy krzywdą powódki,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy wystarczająco uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w tak wysokiej kwocie.

Z tego względu pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części i oddalenie powództwa ponad kwotę 20.000 zł oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

W uzasadnieniu podniósł, że od zdarzenia upłynął znaczny okres czasu, powódka mogła doświadczyć co najwyżej stanu czasowej destabilizacji i nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku ze zdarzeniem, a obecny żal po śmierci syna jest naturalnym odczuciem wywołanym najczęściej przez poszczególne sytuacje. Ma trójkę dzieci z którymi łączy ją bliskie relacje. Sąd Okręgowy pominął również wypłaconą powódce w 2009 r. kwotę 25.000 zł, która w świetle ówczesnego orzecznictwa – w kontekście interpretacji art. 446 § 3 k.c. - obejmowała również krzywdę wyrządzoną stratą syna.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazał się jedynie częściowo zasadna.

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są co do zasady prawidłowe i znajdują oparcie w dowodach dopuszczonych i przeprowadzonych przez ten Sąd. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego uzasadnienia i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu.

Podkreślić także należy, że zgodnie z powszechnie prezentowanym w judykaturze poglądem, określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może je więc korygować wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (np. wyroki S.N. z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70; z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/2008; z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 15 lutego 2006 roku, IV CK 384/05).

Jak słusznie wskazał też Sąd Okręgowy, zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok S.N. z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00). Prawidłowo ustalona wysokość sumy pieniężnej, jaka byłaby kwotą odpowiednią dla wyrażenia zadośćuczynienia za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich okoliczności, ustalonych w konkretnej sprawie a odnoszących się do rozmiaru tej krzywdy. Jak wskazywał już Sąd Okręgowy krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczuciu straty i osamotnienia, utraty oparcia dotychczas otrzymywanego od bliskiej osoby, której śmierć nastąpiła niespodziewanie. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń w dotychczasowym funkcjonowaniu poszkodowanego, będących skutkiem śmierci osoby bliskiej. Trzeba także mieć na uwadze stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, a także wiek pokrzywdzonego (por. wyrok S.N. z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Zmierzenie cierpienia odczuwanego przez osobę, która nie doznała uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia nie jest możliwym. Nie da się oszacować intensywności relacji emocjonalnych pomiędzy osobami bliskimi ani ich uczuć, a także skali bólu i cierpienia jakie zerwanie tych więzi powoduje w konkretnym przypadku. Dlatego to sąd rozstrzygający sprawę ocenia całokształt okoliczności wynikających z zaofiarowanych mu dowodów, aby na podstawie kryteriów wypracowanych w judykaturze wskazać na odpowiednią w danym przypadku kwotę zadośćuczynienia. zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej

natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Użyte w przepisach kodeksu cywilnego wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie odzwierciedlenie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Trzeba jednocześnie pamiętać, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i polega na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach „odpowiednią”, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (por. uchwała S.N. z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73).

Odnosząc te ogólne uwagi do niniejszej sprawy zgodzić się należy z apelującym, że przyznane powódce, przez Sąd I instancji, zadośćuczynienie w związku krzywdą jakiej doznała wskutek śmierci syna D., uznać należy w okolicznościach niniejszej sprawy, za rażąco wygórowane. Sąd ten bowiem zupełnie pominął fakt, że powódka nie pozostała bez wsparcia najbliższej rodziny, w szczególności pozostałych dzieci. Nadto chociaż niewątpliwie łączyła ją z tym synem, jako najstarszym dzieckiem, szczególna więź, to jednak na co dzień od kilku lat przebywał on poza domem, gdyż w chwili śmierci był już studentem czwartego roku Politechniki. Miał własne życie, własne pasje i zainteresowania, dziewczynę z którą spędzał czas i do domu przyjeżdżał co najwyżej raz w miesiącu. Nic nie wskazywało na to, by po studiach zamierzał powrócić do T., gdyż planował studiować drugi kierunek. Twierdzenia, że to właśnie wyłącznie w D. powódka miałaby mieć oparcie na starość, nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wcale nie wynika bowiem, by powódka nie mogła liczyć na wsparcie pozostałych dzieci, wręcz przeciwnie, z nimi również powódkę wiązała i wiąże bardzo silna więź i to one pomogły jej przejść przez okres traumy. Zgodzić się należy z apelującym również i w tym względzie, że okres żałoby u powódki nie był atypowy, chociaż podkreślić należy, że powódka musiała korzystać przez pół roku z pomocy specjalisty, a pamięć po zmarłym kultywuje do tej pory. Ponadto fakt, iż trauma powódki jest obecnie mniejsza, nie podważa co do zasady słuszności jej roszczenia, albowiem celem zadośćuczynienia jest kompensata doznanej krzywdy w całości, z uwzględnieniem stopnia jej natężenia w poszczególnych okresach od wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę do dnia orzekania. Niewątpliwie też wskutek tej śmierci, więź z osobą bardzo bliską powódce, uległa bezpowrotnemu zerwaniu.

Odnosząc się do interpretacji art. 446 § 3 k.c. dokonanej przez apelującego, wskazać należy, że przepis ten wyraźnie stanowi, iż sąd oprócz świadczeń przewidzianych w § 1 i 2 art. 446, może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Zatem co do zasady funkcja tego przepisu jest inna niż rekompensata doznanej krzywdy. Zgodzić się jednak należy z apelującym, że w ramach tego odszkodowania może się mieścić nie tylko szkoda o charakterze materialnym, ale i niematerialnym, w szczególności jeżeli doszło do osłabienia aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudów dnia codziennego. W tym znaczeniu wypłacona powódce kwota 25.000 zł, musi również mieć wpływ na wysokość należnego jej w niniejszej sprawie zadośćuczynienia.

Nie sposób jednak podzielić poglądu apelującego, że na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia należałoby przyznać jedynie kwotę 20.000 zł. Taka kwota bowiem w żadnym wypadku nie spełniałaby swojej kompensacyjnej funkcji i nie stanowiła ekonomicznie odczuwalnej wartości, lecz miałaby charakter raczej symboliczny - biorąc pod uwagę okoliczności wskazane zarówno przez Sąd I instancji jak i powyżej, w szczególności fakt, że powódka straciła bardzo bliską jej osobę i żal po tej stracie kultywuje do chwili obecnej.

Z tych wszystkich względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy związanej ze śmiercią jej syna D., będzie kwota 50.000 zł – czym orzeczono jak w punkcie I.1 wyroku, dalej idące żądanie powódki należało zaś oddalić (pkt I.2). O kosztach postępowania za I instancję orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu, że powódka „wygrała” proces w 62,5% i poniosła koszty w łącznej kwocie 6.099,90 zł, a pozwany poniósł koszty w kwocie 3617 zł (pkt I.3). Zgodnie z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego kwotę 1250 zł tytułem części wpisu od którego powódka była zwolniona – przy uwzględnieniu w jakiej części proces „przegrał”.

Mając na uwadze powyższe, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I wyroku, a w pozostałej części, apelację pozwanego jako bezzasadną, w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490), przy uwzględnieniu, że apelację pozwany „wygrał” w 50%, i poniósł łącznie koszty 5700 zł (opłata od apelacji i koszty zastępstwa), a koszty powódki to kwota 2700 zł (koszty zastępstwa).

Danuta Jezierska Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska